

Rzym w tydzień – organizacja wyjazdu



Pomysł na wyjazd do Rzymu był dość szalony i karkołomny. Powstał tak naprawdę u zarania naszej znajomości, ponieważ kiedy się poznaliśmy, ja byłam świeżo po trzytygodniowym kursie włoskiego tamże, a mój niedoszły wówczas małżonek właśnie o takim wyjeździe marzył. Minęło 6 lat. Trochę, jak widać, musiał poczekać, ale myślę, że było warto. Kiedy już udało nam się zagospodarować czas potomkowi (szczegóły dla dzieciątych tutaj: [KLIK](#)), mogliśmy na spokojnie zorganizować nasz dorosły wyjazd. Zapraszamy więc dzisiaj na pierwszą część naszej opowieści dotyczącej organizacyjnego aspektu tygodniowego pobytu w stolicy Włoch.

Podejście do wyjazdu

Moim zdaniem główny (pomijając finanse) aspekt wyjazdu. Dlaczego akurat tu, a nie gdzie indziej? Każdy naturalnie ma swoją filozofię podróżowania. I nie ma co się starać sympatyków turystyki leżącej przerobić na nawiedzonych globtroterów. Rzym jednak jest specyficznym miejscem, które warto odwiedzić z odpowiednim podejściem. Oczywiście można się ograniczyć do szwendania po lokalach czy to w imię turystyki kulinarnej, czy tradycyjnie na kuracjusza – w nocy bania, za dnia rekonwalescencja. Ale po co się fatygować taki kawał, kiedy taniej wyjdzie picie w Mikołajkach, a i kac w mazurskim mikroklimacie bardziej litościwy. Do Rzymu warto podejść jak do staruszka, który jest żywym pomnikiem przeszłości – uczestniczył w tworzeniu historii, znał się z ludźmi, o których uczą w podręcznikach, ma swoje dziwactwa i wymaga nieco cierpliwości, ale wystarczy go posłuchać, aby oczarował swoją niezrównaną opowieścią. Dlatego jadąc do Rzymu warto nastawić się na stąpanie po Wiecznym Mieście i Głowie Świata nie tylko z nazwy, lecz po fundamentach Zachodniej Cywilizacji, która opiera się przecież na rzymskim prawie, chrześcijańskiej moralności i greckiej filozofii.







Termin

Sezon turystyczny w Rzymie wg tego, co się podaje w różnych źródłach to **kwiecień-czerwiec i wrzesień-październik**. Letnie upały nie zachęcają do snucia się wśród rozgrzanych do czerwoności kamieni. Doświadczony na własnej skórze pobyt w lutym wydaje się również świetnym rozwiązaniem. Nas na lotnisku przywitała ciepła wiosenna pogoda – oczywiście ciepła w punktu widzenia człowieka północy. Na ulicach widać bowiem ludzi w kurtkach puchowych i szalikach – to Włosi, ludzi w bluzach – to np. my, i ludzi w krótkich rękawkach – to Anglicy. W ciągu tygodnia padało dwa razy, przy czym deszcz oznaczał krótkotrwały opad, po którym szybko i na długo wychodziło piękne słońce.





Lot

O biletach lotniczych nie ma co się rozpisywać. Jeden wybierze tanie linie, inny nie wyobraża sobie podróży w zwierzęcych warunkach panujących poniżej pierwszej klasy (choć oczywiście warto sobie dopłacić za miejsca z dodatkową przestrzenią na nogi, co też uczyniliśmy). My podróż odbyliśmy lotem linii Wizzair, który ląduje na głównym porcie lotniczym Rzymu – Fiumicino im. Leonarda da Vinci. Lotniskiem obsługującym docelowo tanie linie lotnicze jest Port lotniczy Rzym – Ciampino (lata tam Ryanair).

Lotnisko

Fiumicino jest sporym portem lotniczym o 3 terminalach. Ciekawostką jest fakt, że tablice informacyjne o odlotach podawane są wyłącznie dla danego terminala. Dlatego odlatując np. z terminala 2, nie należy się spinać kiedy na 1 lub 3 nie będzie naszego lotu.







Transfer do Rzymu

Z lotniska do Rzymu dostać się można na kilka sposobów: busem, taksówką lub pociągiem. Sprawdzoną (również przez nas), komfortową i najtańszą opcją jest transfer busem Teravision. Przy zakupie przez Internet koszt biletu w jedną stronę to 4€ (na miejscu w kasie 5€; dla porównania pociąg to już 8€ za osobę). Bilet warto nabyć wcześniej również w celu zapewnienia sobie miejsca w busie, który odjeżdża o godzinie, która nam odpowiada. W sytuacji kiedy na miejscu okaże się, że wszystkie miejscówki dla danej godziny wykupili już cwaniacy przez Internet, zostajemy zdani na łaskę losu, który nie wiadomo o której godzinie pozostawił jakieś wolne fotele. Po co psuć sobie wyjazd już na początku. Busy Teravision parkują na stanowisku nr 5 na końcu Terminala 3 i w ciągu niecałej godzinki dowożą nas do dworca Termini w Rzymie. Tam, w zależności gdzie mamy hotel, mamy do dyspozycji metro,

autobusy, tramwaje i pociągi.







Nocleg

Rzym jako turystyczna mekka do tanich należeć nie może i trzeba się z tym liczyć. Ceny będą zależały od sezonu, co jest kolejnym argumentem za wyjazdem w lutym czy marcu. Warto naturalnie skorzystać z serwisów typu booking.com w celu wyszukania i zarezerwowania dla siebie noclegu w odpowiedniej cenie, lokalizacji i standardzie. Nasz wybór padł na nocleg w typu Bed&Breakfast w dobrze ocenianym B&B TWICE usytuowanym w kamienicy tuż przy stacji metra i zajezdni autobusów i tramwajów, 350 m od Watykanu i 25 min spacerku od większości pocztówkowych atrakcji. Na dole znajduje się mała pizzeria i sklepik, a w bardzo *bliskim pobliżu* apteka, Carrefour Express i McDonald's (idealny na nocne napady głodu). Lokalizacja i cena świetne. Co ze standardem? Pokój przestronny, czysty, nowocześnie wyposażony, z podwójnym wygodnym łóżkiem oraz prywatną dużą łazienką poza pokojem, usytuowaną naprzeciwko

kameralnego korytarza (gospodarz wraz z zestawem kluczy przekazuje też ten do łazienki). Pokoje i łazienki są codziennie sprzątane, ręczniki wymieniane na nowe, a pościel co 4 dni zmieniana na świeżą. Wielkim plusem jest też dość szybko działający router, co nie jest powszechnym standardem. Jest też telewizorek, ale próżno w nim szukać czegoś nie po włosku. W większości przewodników i opinii turystów oferowane we Włoszech śniadania obejmują rogalika, cappuccino i tutaj lista się kończy. W B&B TWICE sprawa wygląda podobnie, z tą wielką różnicą, że poza włoskim zestawem obowiązkowym dostaniemy również inne podstawowe produkty śniadaniowe konieczne każdemu Polakowi do rozpoczęcia dnia, od mleka z płatkami, przez wędlinę, ser i jajka, po dżemy, miody itp. Miejsce to ma też jeden unikalny walor – nazywa się on Antonio Morgani. Antonio jest właścicielem B&B TWICE i służy wszelką możliwą troską i pomocą. Nie wiesz gdzie pójść na jedzenie po przyjeździe – poleci lokal, masz nietolerancję glutenu – zapyta o preferencje żywieniowe przed śniadaniem, potrzebujesz biletu do Galerii Borghese – załatwi ci go, zaczniesz kichać – podrzuci chusteczki higieniczne, zabraknie Ci rogalika na śniadanie – pobiegnie do sklepu po świeżego. Facet ogarnia to w sposób absolutnie nienachalny, w taki, nazwijmy to, naturalny.







Koszty

Koszty dodatkowe, jakie poniesiemy w Rzymie, obejmują przede wszystkim podatek pobytowy, który dla standardu B&B wynosi 3,5€ od osoby za noc przez 10 pierwszych dni noclegu. Wydatki będą dotyczyły również transportu miejskiego: 1,5€ za 100-minutowy bilet (przy czym uwaga, dotyczy to jednorazowego przejścia przez bramki metra; z autobusów i tramwajów można korzystać wiele razy). Lampka wina markowego to koszt około 5€, espresso 2-3€, pizza margherita od 5-6€.

Przydatne strony

<http://www.rzym.it/> – skarbnica wiedzy o Rzymie.

<http://www.primocappuccino.pl/> – wiele przydatnych informacji i praktycznych porad nt. przygotowania wyjazdu, zwiedzania, kultury życia w Rzymie.

www.terravison.eu/pl/ – kupno biletów na bus z lotniska

Fiumicino.











